I Księga Królewska

Rozdział 1

**Abiszag, Szunamitka, pielęgniarka Dawida**

**1**. Gdy król Dawid się zestarzał i posunął się w latach, choć go okrywano derkami, nie mógł się rozgrzać. **2**. Rzekli do niego jego słudzy: Należałoby poszukać dla naszego pana, króla, młodej dziewczyny, która by była przy królu i pielęgnowała go, i sypiając z nim, ogrzewała naszego pana, króla. **3**. I szukano pięknej dziewczyny po całym obszarze Izraela, a gdy znaleziono Abiszag, Szunamitkę, przyprowadzono ją do króla. **4**. Była to bardzo piękna dziewczyna; pielęgnowała i obsługiwała króla, lecz król z nią nie obcował.

**Knowania Adoniasza w sprawie następstwa po Dawidzie**

**5**. Wtedy Adoniasz, syn Chaggity, chełpił się i mawiał: Ja zostanę królem. I sprawił sobie wozy i konie, i dobrał sobie świtę z pięćdziesięciu mężów. **6**. Jego ojciec nigdy go nie karcił, mówiąc: Dlaczego tak postępujesz? Również i on był bardzo urodziwy, a według czasu urodzenia szedł zaraz po Absalomie. **7**. Był on w zmowie z Joabem, synem Serui, i z Ebiatarem, kapłanem, którzy popierali Adoniasza. **8**. Natomiast kapłan Sadok i Benaja, syn Jehojady, i prorok Natan, i Szymei, i Rei oraz rycerstwo Dawidowe nie byli za Adoniaszem. **9**. Gdy raz Adoniasz składał ofiarę z owiec i bydła, i tucznych cieląt przy Śliskim Kamieniu, który jest obok Źródła Foluszników, zaprosił wszystkich swoich braci, synów królewskich, i wszystkich pochodzących z Judy dworzan królewskich; **10**. Lecz nie zaprosił proroka Natana i Benai, i rycerstwa, i Salomona, swojego brata.

**Natan zapewnia tron Salomonowi**

**11**. Wtedy rzekł Natan do Batszeby, matki Salomona: Czy nie słyszałaś o tym, że Adoniasz, syn Chaggity, obwołał się królem bez wiedzy naszego pana, Dawida? **12**. Idźże teraz - pozwól, że ci dam radę - i ratuj swoje życie i życie twego syna Salomona; **13**. Idź zaraz do króla Dawida i powiedz mu: Przecież przysiągłeś, panie mój, królu, twojej służebnicy, mówiąc: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie. Dlaczego więc został królem Adoniasz? **14**. Otóż, gdy ty jeszcze będziesz tam rozmawiać z królem, ja wejdę po tobie i potwierdzę twoje słowa. **15**. I weszła Batszeba do króla do komnaty; król zaś był już bardzo stary, a Abiszag, Szunamitka, usługiwała królowi. **16**. Gdy zaś Batszeba przyklęknęła i oddała królowi pokłon, król zapytał: Czego chcesz? **17**. A ona mu odpowiedziała: Panie mój! Ty przysiągłeś twojej służebnicy na Pana, Boga twego: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie, **18**. Tymczasem zaś Adoniasz został królem, a ty, mój panie, królu, o tym nie wiesz. **19**. Kazał on zabić na ofiarę wiele wołów i tucznych cieląt, i owiec i zaprosił wszystkich synów królewskich i Ebiatara, kapłana, i Joaba, dowódcę wojska, lecz Salomona, twojego sługi, nie zaprosił. **20**. Na ciebie, panie mój, królu, zwrócone są oczy całego Izraela, abyś im ogłosił, kto zasiądzie na tronie mojego pana, króla, po nim. **21**. W przeciwnym razie, gdy pan mój, król, zaśnie z ojcami swoimi, ja i syn mój Salomon zostaniemy uznani za buntowników. **22**. A gdy ona jeszcze rozmawiała z królem, przyszedł Natan, prorok. **23**. I doniesiono królowi: Oto Natan, prorok, przyszedł! Stanął więc Natan przed obliczem królewskim i oddał królowi pokłon do samej ziemi. **24**. I rzekł Natan: Panie mój, królu! Czy ty tak rozstrzygnąłeś: Adoniasz zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie? **25**. Gdyż zstąpił dzisiaj i kazał zabić na ofiarę wiele wołów i tucznych cieląt, i owiec i zaprosił wszystkich synów królewskich i dowódców wojska, i Ebiatara, kapłana, i jedzą, i piją oto u niego, i wołają: Niech żyje król Adoniasz! **26**. Mnie wszakże, twojego sługi, i Sadoka, kapłana, i Benai, syna Jehojady, i Salomona, twojego sługi, nie zaprosił. **27**. Czyżby od mojego pana, króla, wyszła ta rzecz, a nie powiadomiłbyś twojego sługi, kto zasiądzie na tronie mojego pana, króla, po nim? **28**. Odpowiadając król Dawid rzekł: Przywołajcie mi Batszebę! A gdy weszła i stanęła przed obliczem króla, **29**. Przysiągł król, mówiąc: Jako żyje Pan, który wybawił życie moje z wszelkiej niedoli, **30**. Iż jak przysiągłem ci na Pana, Boga izraelskiego, mówiąc: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie po mnie, tak uczynię w dniu dzisiejszym. **31**. I przyklęknęła Batszeba, i oddała królowi pokłon do samej ziemi, i rzekła: Niech mój pan, król, żyje na wieki! **32**. Potem król Dawid rzekł: Przywołajcie mi Sadoka, kapłana, i Natana, proroka, i Benaję, syna Jehojady. A gdy przybyli przed oblicze króla,

**Dawid zarządza namaszczenie Salomona na króla**

**33**. Rzekł król do nich: Weźcie z sobą sługi waszego pana, następnie wsadźcie Salomona, mojego syna, na moją mulicę i zaprowadźcie go do Gichonu. **34**. Tam namaści go Sadok, kapłan, i Natan, prorok, na króla nad Izraelem; potem każcie zadąć w rogi i zawołajcie: Niech żyje król Salomon! **35**. Potem idźcie za nim, gdy przyjdzie i usiądzie na moim tronie; on zostanie królem po mnie, jego bowiem ustanowiłem księciem nad Izraelem i Judą. **36**. I odpowiedział Benaja, syn Jehojady, królowi: Niechaj Pan, Bóg mojego pana, powie na to: Niech się tak stanie! **37**. Jak był Pan z moim panem, królem, tak niech będzie z Salomonem, i niech wyniesie jego tron ponad tron mojego pana, króla Dawida. **38**. Następnie zeszli Sadok, kapłan, i Natan, prorok, i Benaja, syn Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i zaprowadzili go nad Gichon. **39**. Potem wziął Sadok, kapłan, róg z olejem z Namiotu i namaścił Salomona, po czym zadęli w róg, a cały lud zbrojny zawołał: Niech żyje król Salomon! **40**. I pociągnął za nim cały lud zbrojny, grając przy tym na fletach i wykrzykując tak radośnie, iż nieledwie ziemia pękała od ich okrzyków. **41**. Usłyszał o tym Adoniasz i wszyscy zaproszeni, którzy byli u niego, a właśnie kończyli ucztę. Gdy jednak Joab usłyszał głos rogu, rzekł: Co znaczy ta wrzawa w mieście? **42**. A gdy on jeszcze mówił, oto nadszedł Jonatan, syn Ebiatara, kapłana; Adoniasz zaś rzekł: Wejdź, gdyżeś mąż dzielny i zapewne pomyślną wieść przynosisz. **43**. Na to Jonatan odrzekł Adoniaszowi: Niestety nie! Nasz pan, król Dawid, ustanowił Salomona królem. **44**. Król wyprawił z nim Sadoka, kapłana, i Natana, proroka, i Benaję, syna Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami i wsadzili go na mulicę króla, **45**. I namaścili go nad Gichonem na króla kapłan Sadok i prorok Natan, i sprowadzili go stamtąd wśród oznak radości, tak iż miasto jest poruszone i stąd ta wrzawa, którą słyszeliście. **46**. Już też i Salomon zasiadł na tronie królewskim; **47**. Przyszli również słudzy królewscy, aby złożyć życzenia naszemu panu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niechaj Bóg twój jeszcze sławniejszym uczyni imię Salomona niż twoje imię i wyniesie jego tron ponad twój tron; król zaś skłonił się na swoim łożu. **48**. A nadto rzekł król tak: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, że sprawił, iż jeden z mojego rodu zasiadł dzisiaj na tronie moim i oczy moje mogą to oglądać. **49**. Wtedy wszyscy goście Adoniasza zerwali się przerażeni i rozeszli się każdy swoją drogą. **50**. Adoniasz również, bojąc się Salomona, zerwał się, poszedł i uchwycił się narożników ołtarza.

**Pierwszy akt łaski nowego króla Salomona**

**51**. Gdy doniesiono o tym Salomonowi, mówiąc: Adoniasz boi się króla Salomona, przeto uchwycił się narożników ołtarza, bo powiada: Niech mi przysięgnie dziś król Salomon, że nie każe ściąć swojego sługi mieczem, **52**. Salomon rzekł: Jeżeli okaże się zacnym, ani jeden włos z jego głowy nie spadnie na ziemię; lecz jeżeli zostanie przyłapany na jakiejś zdradzie, poniesie śmierć. **53**. Posłał tedy król Salomon ludzi i ci odciągnęli go od ołtarza; a gdy przyszedł do króla Salomona i oddał mu pokłon, Salomon rzekł do niego: Idź do swego domu.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01